

ZBIGNIEW SAREŁO SAC
Warszawa

WIARA CHRZEŚCIJAŃSKA WOBEC ALTERNATYWNYCH RUCHÓW RELIGIJNYCH

Temat referatu nie zawiera w sobie wyraźnie określonego problemu. W ramach tematu „Ruchy alternatywne a wiara” można by np. zastanawiać się nad zgodnością lub niezgodnością treści wiary z tezami głoszonymi przez poszczególne sekty, albo też analizować zagrożenia, jakie płyną dla wiary ze strony nowych form aktywności religijnej. Roztrząsanie każdej z tych kwestii mogłoby być interesujące samo w sobie, wnosząc zarazem wiele światła do rozwiązywania dalszych zagadnień, w tym zwłaszcza praktycznych. Doceniając wagę tych oraz innych kwestii mieszczących się w temacie referatu, skoncentruję się wyłącznie na pytaniu, jakie wskazania praktyczne dla przepowiadania wiary można by wydobyć z rozpoznania przyczyn, dla których ludzie zwracają się do różnego rodzaju ruchów alternatywnych w stosunku do religijności akceptowanej w instytucjonalnych Kościołach.

Próba poszukiwania odpowiedzi na postawione powyżej pytanie wymaga najpierw sprecyzowania pojęcia „religijne ruchy alternatywne”. W dalszej kolejności trzeba będzie zaprezentować kilka spośród najbardziej reprezentatywnych tendencji szerokiego nurtu ruchów alternatywnych, koncentrując się przede wszystkim na kwestii powodów ich „atrakcyjności”. W końcowej zaś części wypadnie poddać krytycznej analizie dominujące w Kościele (przede wszystkim katolickim) sposoby realizacji Chrystusowego posłannictwa.

I. RELIGIJNE RUCHY ALTERNATYWNE

Pojęcie religijnych ruchów alternatywnych można zawęzić do formalnych związków religijnych. W trochę poszerzonym ujęciu mieszczą się także nieformalne wspólnoty, które wyraźnie deklarują swój religijny charakter. W ni-

niejszym referacie chcę jednak rozszerzyć to pojęcie na wszelkiego rodzaju nurty społeczne, które choćby tylko w jednym aspekcie dają propozycję alternatywną do rozwiązań religii instytucjonalnych, odnoszącą się do potrzeb religijnych. Podstawą zakwalifikowania konkretnego nurtu do alternatywnego ruchu religijnego musi więc być opisanie zjawiska potrzeb religijnych. Pomijając dyskusje na ten temat, podejmowane na terenie religiologii, psychologii czy socjologii, skoncentruję uwagę na następujących zagadnieniach: znalezienie sensu swego bytu, istnienia świata i pochodzenia zła; doświadczenie *sacrum*; znalezienie zbawiciela i drogi zbawienia. Pominę tutaj opis poszczególnych, mniej lub bardziej formalnie istniejących, a powstałych w drugiej połowie naszego wieku, sekt religijnych, takich jak np. Ruch Jezusowy (Rodzina Miłości), Misja Boskiej Światłości, Hare Krysna itp. Mniej lub bardziej formalnie istniejące sekty są bowiem ewidentną alternatywą dla wielkich religii. Natomiast nie można pominąć potrzeby wyraźnego wskazania racji, dla których zaliczam do alternatywnych ruchów religijnych takie fakty społeczne, jak transcendentalna medytacja, astrologia czy niektóre nurty współczesnej psychologii.

Pierwszym faktem społecznym, który w pewnym zakresie usiłuje zaspokoić potrzeby religijne jest *t r a n s c e n d e n t a l n a m e d y t a c j a*. Przedstawiciele tego ruchu głoszą, że TM nie wiąże się z żadną religią, nie narzuca światopoglądu ani norm etycznych, gdyż jest ona jedynie neutralną techniką medytacji¹ W gruncie rzeczy jednak TM zawiera w sobie wiele elementów kultycznych, zarówno w trakcie obrzędu wtajemniczenia, jak też i w samej praktyce. Wtajemniczenie polega bowiem na tym, że kandydat po wysłuchaniu publicznych wykładów, zwykle dwóch, przeprowadzonych przez nauczycieli TM, w wyznaczonym czasie przynosi ze sobą trzy owoce, sześć świeżych kwiatów, czystą białą chustę i opłatę (wpisową). Ceremonia rozpoczyna się od śpiewu i modlitw skierowanych do bóstw hinduskich, do których jest włączony także Guru Dev, duchowy mistrz Maharishiego. Modlitwy te można określić mianem adoracji, gdyż słowa chwalone bóstwo kończą się wyznaniem „kłaniam się”². Następnie nowicjusz otrzymuje *mantrę*. Jest ona słowem, teoretycznie bez znaczenia. W rzeczywistości otrzymywane *mantry* są związane z imionami bóstw hinduskich³

Drugim rodzajem ćwiczeń, które pozornie tylko nie mają nic wspólnego z religią, jest *j o g a*. Wbrew rozpowszechnianym twierdzeniom, w jodze nie

¹ Por. M. C. B u r r e l l. *Wyzwanie kultów*. W: *Nie wszyscy są jednego ducha*. Warszawa 1988 s. 114 n.

² Por. tamże s. 123; A. B a n c r o f t. *Współcześni mistycy i mędracy*. Warszawa 1987 s. 117.

³ Por. B u r r e l l, jw. s. 118 n.; J. A l l a n. *Medytacja transcendentalna – kosmiczne szalbiertwo*. W: *Nie wszyscy są jednego ducha* s. 189 n.

chodzi tylko o same ćwiczenia ciała, które przynosiłyby pozytywne skutki dla funkcjonowania psychosomatycznej sfery organizmu ludzkiego. Pierwszym celem jogi jest harmonia, którą osiąga się po zdobyciu kontroli umysłu nad całym jestestwem człowieka. Dalszym jej kresem jest połączenie z prawdziwą Jaźnią, aby wreszcie zjednoczyć się z ostateczną rzeczywistością kosmiczną⁴ Nieodłącznym elementem jogi jest swego rodzaju okultyzm: znajomość przeszłości i przyszłości, rozumienie obcych języków i głosów zwierząt, dokładna znajomość momentu swej śmierci, nadnaturalna siła, wizje istot pozaziemskich itp.⁵

Pewną alternatywą dla religii jest także *a s t r o l o g i a*. Faktem jest, że astrologia zawsze znajdowała swych zwolenników, ale zainteresowanie nią jeszcze nigdy nie przybrało takich rozmiarów jak dzisiaj⁶ Około 10 tys. astrologów pracuje w USA w różnego rodzaju czasopismach i wydawnictwach na pełnym etacie, a 175 tys. jest zatrudnionych dorywczo. Do stawiania oraz interpretowania horoskopów wykorzystuje się dzisiaj komputery.

Astrologia jest zjawiskiem parareligijnym. Człowiek bowiem, który dostrzega związek swego życia ze zjawiskami na niebie, nadaje nowy sens swojej egzystencji. Przestaje on spostrzegać siebie jako anonimową jednostkę rzuconą w absurdalny świat. Przez powiązanie swego życia z kosmosem poczyną dostrzegać własną niepowtarzalność, odnajduje swoisty rodzaj godności. Co prawda przyznaje on, że jest swego rodzaju marionetką, którą rządzą gwiazdy, ale równocześnie odnajduje jakiś tajemny wymiar swej egzystencji. Parareligijny wymiar astrologii pod pewnym względem ma przewagę nad religijnymi systemami. Astrologia bowiem uwalnia człowieka od rozwiązywania problemów teologicznych, takich jak np. istnienie osobowego Boga, pochodzenie zła itp.⁷

Naprzeciw ludzkim potrzebom religijnym wychodzi również *s z a m a n i z m*. Polega on na posiadaniu bezpośrednich relacji do natury. Dzięki tym relacjom człowiek dysponuje mocami, które oscylują pomiędzy naturalnym środowiskiem i ciałem, materią i duchem. Relacje te zostały, zdaniem szamanów, zniszczone przez cywilizację, w której człowiek usiłuje panować nad naturą⁸ Jedną z zasadniczych przyczyn zainteresowania szamanizmem jest tęsknota za życiem w harmonii z naturą. Szamanizm próbuje więc zaspokoić potrzebę doświadczenia *sacrum*.

⁴ Por. A l l a n. *Joga. Analiza chrześcijańska*. W: *Nie wszyscy są jednego ducha* s. 236 n.

⁵ Por. tamże s. 253.

⁶ M. E l i a d e. *Okultyzm, czary, mody kulturalne*. Kraków 1992 s. 69.

⁷ Por. tamże s. 71.

⁸ Por. J. S u d b r a c k. *Renouveau religieux ou nouvelle gnose?* „Communio” [F] 5: 1980 nr 4 s. 33.

Wiele nurtów we współczesnej psychologii mniema o posiadaniu skutecznych środków do rozwiązania religijnych aspiracji człowieka, takich jak np. odnalezienie Absolutu lub osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Można by tu wymienić C. G. Junga, który uważał, że on nie potrzebuje wierzyć, gdyż „wie” Boskość odnajdywał on w głębiach sumienia. Jego teorię próbują niektórzy uczynić bardziej praktyczną i za pomocą środków technicznych „poszerzają sumienie” aż do boskości. Taką metodą jest tzw. *Biofeedback*, który polega na elektrycznej stymulacji aktywności mózgu aż do doświadczenia boskości i przebóstwienia⁹ Bóg jest tu zredukowany do funkcji psychicznych.

W pewnym zakresie propozycją rekompensaty niezaspokojonych potrzeb religijnych są treningi relaksacyjne, proponowane przez różnego rodzaju szkoły psychoterapeutyczne. Wprawdzie ich pierwotnym celem, według założeń, jest higiena psychiczna człowieka, ale proponowane przez nie techniki zawierają w sobie wiele zapożyczeń z takich aktów religijnych, jak np. modlitwa, badanie sumienia, medytacja, kontemplacja. Niejednokrotnie techniki relaksacji proponowane przez psychoterapeutów są jedynie dostosowanymi do kultury zachodniej religijnymi praktykami Dalekiego Wschodu.

Propozycje nowych sposobów zaspokajania potrzeb religijnych znajdujemy również na terenie nauk ścisłych. Niektórzy z naukowców wierzą, że biorąc za punkt wyjścia osiągnięcia uprawianych przez siebie nauk (fizyka, biologia), będą mogli dotrzeć do Absolutu. Są to specjaliści niejednokrotnie wysoko wykwalifikowani. Należy do nich np. David Bohm, fizyk zajmujący się mechaniką kwantową i teorią względności, który zyskał sławę opisując zjawisko nazwane później efektem Bohma-Aharonowa¹⁰ Uważa on, że w materii odnajduje naturę rzeczywistości. Stał się on swego rodzaju guru dla osób, które dostrzegają w jego poglądach powiązanie nauki z mistyką. Mówi się nawet o „ruchu Davida Bohma”¹¹ Innym znanym uczonym, w którego poglądach znajdujemy nadzieję na odnalezienie drogi do połączenia fizyki z mistyką, jest Fritjof Capra¹² Stał się on jednym z głównych teoretyków Ery Wodnika.

Pewną namiastkę zastępującą religijną wizję świata można widzieć także w literaturze określanej mianem naukowej fantastyki. Uprawiający ją autorzy mieszają ze sobą i mitologizują zarazem naukę, filozofię i religię¹³

Wspólnym elementem, który znajdujemy we wszystkich wyżej wymienionych nurtach, jest idea samozbawienia. Umiejętnie też wykorzystuje się w nich

⁹ Por. tamże s. 32 n.

¹⁰ R. W e b e r. *Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka*. Warszawa 1990 s. 29.

¹¹ Por. tamże s. 123.

¹² Por. S u d b r a c k, jw. s. 32.

¹³ Por. P. S c h m i d t. *La gnose, hier et aujourd'hui*. „Communio” [F] 5: 1980 nr 4 s. 61.

zmienione w postmodernistycznej mentalności oczekiwania dotyczące środków zbawienia. Cechą postmodernistycznego myślenia jest bowiem zwątpienie w możliwości rozumu ludzkiego i zakwestionowanie jego osiągnięć¹⁴ Stąd też człowiek nastawiony postmodernistycznie szuka innych środków zbawienia niż nauka¹⁵ Ta ostatnia jest już coraz mniej spostrzegana jako „zbawiciel” Wraz z załamaniem się nadziei pokładanej w nauce ludzie szukają zbawienia w różnego rodzaju misteriach. Za pomocą tych ostatnich zwolennicy ruchów alternatywnych w stosunku do instytucjonalnych religii nie pragną kontaktu z osobowym Bogiem, lecz chcą odnaleźć ukryte w sobie moce. Stąd zwrot ku różnego rodzaju technikom: medytacja transcendentálna, joga, biała i czarna magia, alchemia, kult czarownic, satanizm, parapsychologia.

Wszelkiego rodzaju ruchom okultystycznym, astrologii i różnym praktykom ezoterycznym towarzyszy jawne lub ukryte przekonanie, że można przezwyciężyć chaos i dysharmonię współczesnego życia poprzez inicjację w jakieś misterium. Skutkiem owej inicjacji, według zapewnień propagatorów poszczególnych nurtów, ma być dostęp do uśpionych energii i mocy. Obietnice szybkiego i łatwego poszerzenia swych możliwości są jednym z zasadniczych chwytów reklamowych służących do pozyskania nowych adeptów. Przykładem może być np. TM. Maharishi obiecuje, że praktykujący TM osiągnie wiele korzyści indywidualnych: wyzwolenie z nałogów, równowagę psychiczną, spokój, obniżenie ciśnienia krwi i w ogóle lepsze zdrowie, a w ten sposób stanie się pełniejszym człowiekiem i odnajdzie szczęście. W skali zaś globalnej obiecuje on przemianę świata, wyzwolenie od wojen oraz przezwyciężenie kryzysów ekonomicznych, o ile powiedzie się plan upowszechnienia TM¹⁶

Od tendencji do poszukiwania zbawczego panaceum nie jest też wolna psychologia. Elementy poszukiwania samozbawienia można odnaleźć np. w psychologii humanistycznej i transpersonalnej oraz w systemach psychoterapeutycznych zbudowanych na ich założeniach. Wyrazem poszukiwań środków zbawienia w psychologii jest m. in. Ruch Rozbudzania Ludzkiego Potencjału¹⁷, w którym wiodącą rolę odgrywają takie sławy, jak Abraham Maslow – twórca koncepcji samourzeczywistnienia, Carl Rogers – twórca psychoterapeutycznej metody o nazwie *counseling*, Fritz Perls – inicjator terapii *Gestalt*. Wyraźne tendencje „samozbawcze” można znaleźć też w takich technikach psychoter-

¹⁴ Por. J. Van der V l o e t. *Faith and the postmodern challenge*. „Communio” [US] 17:1990 nr 2 s. 134.

¹⁵ Por. W M y s z o r. *W poszukiwaniu samozbawienia*. „Znak” 43:1991 nr 7 s. 8.

¹⁶ Por. B u r r e l l, jw. s. 121.

¹⁷ Por. B. D o b r o c z y ń s k i. *Proteuszowe oblicze Wodnika*. „Znak” 43: 1991 nr 7 s. 72.

peutycznych, jak np. *Rebirthing* Leonarda Orra i *Holotropic Breath Therapy* Stanisława Grofa¹⁸

Kolejnym aspektem, wspólnym dla alternatywnych ruchów religijnych, jest kult Mistrza¹⁹ Wszystkie sekty, jak też i ruchy parareligijne mają swego lidera (liderów), któremu przypisywane są atrybuty zbawiciela. Mistrz (guru) zna bowiem drogę wyzwolenia. Jako zbawiciel żąda on całkowitego posłuszeństwa i rygorystycznego spełniania jego wskazań oraz poleceń.

W zasadzie wszystkie alternatywne ruchy religijne, ze względu na swoją koncepcję zbawienia, mogą być podciągnięte pod *New Age*. Z innego punktu widzenia można je ujmować w kontekście alternatywnej kultury lub tzw. paradygmatu wyobraźni.

II. ŹRÓDŁA SUKCESÓW RUCHÓW ALTERNATYWNYCH

Rozwój alternatywnych ruchów religijnych, jako fakt społeczny, jest zjawiskiem skomplikowanym oraz posiadającym przyczyny wielorakie i powiązane ze sobą różnego rodzaju uwarunkowaniami. Niektóre spośród tych przyczyn są bardziej ewidentne i tylko one zostaną tutaj wskazane.

Wśród źródeł nowych ruchów religijnych trzeba widzieć najpierw przemiany społeczno-kulturowe, które nie sprzyjają rozwojowi osoby lub wręcz stanowią ku temu przeszkodę. Spośród niekorzystnych dla rozwoju osoby przeobrażeń cywilizacyjnych można wymienić depersonalizację struktur społecznych, czego skutkiem jest m. in. brak poczucia bezpieczeństwa, brak zadowalających, tzn. odpowiednich do zdolności percepcyjnych odpowiedzi na egzystencjalne pytania, co rodzi doświadczenie absurdalności i lęk przed przyszłością²⁰ Człowiek jest istotą poszukującą jedności i harmonii, akceptacji we wspólnocie, prawdy i sensu życia²¹ Tymczasem cywilizacja techniczna traktuje człowieka jako rzeczowy element wielkiej maszyny produkcyjno-konsumpcyjnej. Jednostka, wprzęgnięta w tryby maszyny industrialnej cywilizacji, nie znajduje zaspokojenia aspiracji zakorzenionych w samych podstawach tego, co stanowi o osobie. Niepowodzenia w znalezieniu zaspokojenia tych aspiracji przeradzają się w lęki i stresy.

¹⁸ Por. tamże s. 73.

¹⁹ Por. K. L e h m a n n. *Foi de l'Eglise et religiosité non-chrétienne*. „Communio” [F] 5: 1980 nr 4 s. 22.

²⁰ Por. *Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie*. „L'Osservatore Romano” 1986 nr 5(79) s. 1, 5 (dalej będzie cytowane w skrócie: SWD); L e h m a n n, jw. s. 21 n.

²¹ Por. SWD 1, 5.

Alternatywne ruchy wdzierają się do klasycznego chrześcijaństwa, ponieważ człowiek tęskni za podstawą jedności, którą dawniej dawała ogólna kultura integralnie powiązana z ludzkim doświadczeniem i chrześcijaństwem. We współczesnej kulturze, kształtowanej głównie pod wpływem środków masowego przekazu, dokonane zostało rozdarcie pomiędzy obrazem świata, ludzkim doświadczeniem i chrześcijańską wizją rzeczywistości. Została zniszczona zasada, która była podstawą jedności doświadczenia siebie i świata. Z powodu braku tej podstawy jedni ludzie uciekają do pierwotnych form religijności, inni mają nadzieję znaleźć jedność kultury w zsekularyzowanym świecie. Marzenia o alternatywnym stylu życia, z dala od zdemoralizowanej cywilizacji, mają te same korzenie²²

Nowe ruchy religijne, bazując na kryzysie cywilizacyjnym, obiecują bezpieczeństwo, zapewniają o posiadaniu wiedzy na temat prawdy, sensu egzystencji i drogi zbawienia²³. Obietnica ta zawiera w sobie wizję rajskiego życia i to wkrótce po podporządkowaniu się wskazaniom²⁴. Zapewniają one o wyłącznym posiadaniu całkowitej prawdy, a wobec tego wszyscy inni są w błędzie i mocy szatana.

Charakterystycznym aspektem odpowiedzi na egzystencjalne pytania, dawanej w ruchach alternatywnych, jest odwoływanie się do sfery poznawczej za pośrednictwem emocjonalnej. Sferę zaś uczuciową poruszają w taki sposób, że osłabiają zdolności poznawcze²⁵. Przykładem może być sposób doprowadzania kandydatów do „objawienia Wiedzy” w Misji Boskiej Światłości. Nowicjusze przez kilka godzin śpiewają, że Guru Maharaj Ji jest doskonały i został posłany przez Boga. W pewnym momencie *mahatma* (znaczy „mający wzniosłą duszę”) niespodziewanie uderza nowicjusza w oczy bądź też naciska gałki oczne, a ten powinien wówczas (tak jest to jemu oświadczone) ujrzeć światłość Boga. Po tym doświadczeniu następuje medytacja. W jej trakcie powtarza się Boskie imię. Później następuje nabożeństwo (*satsang*), w którym adepci sekty kolejno powtarzają na różne sposoby, że świat jest ciemnością potrzebującą Światła, którego jedynym przekazicielem jest Guru²⁶

Drugą przyczynę rozwoju religijnych ruchów alternatywnych trzeba widzieć w niedostosowaniu się struktur Kościołów chrześcijańskich do zmieniających się oczekiwań, zwłaszcza młodego pokolenia. Struktury Kościołów są nazbyt mocno osadzone w cywilizacji przemysłowej, od której właśnie uciekają ci, co

²² Por. S u d b r a c k, jw. s. 39.

²³ Por. SWD 1, 5.

²⁴ Por. L e h m a n n, jw. s. 21 n.

²⁵ Por. SWD 1, 5.

²⁶ Por. B u r r e l l, jw. s. 104 n.

znajdują bezpieczną przystań w ruchach alternatywnych²⁷ Te ostatnie są więc pewnego rodzaju wyrazem buntu przeciw instytucjonalnym religiom. Przyczyną tego buntu nie są na ogół takie lub inne dogmaty. Większość zresztą osób, oddających się różnego rodzaju praktykom parareligijnym lub religijnym w tych ruchach, nawet nie zna bliżej chrześcijaństwa. Są oni rozczarowani na podstawie bardzo luźnych więzi z Kościołami, z których wyszli. Niezaspokojona potrzeba misterium jest jedną z zasadniczych przyczyn rozczarowania do Kościołów. Ludzie naznaczeni postmodernistyczną mentalnością nie oczekują naukowej teologii, ale bardziej zaangażowania osobowego; są oni mniej zainteresowani wyznawaniem wiary, a bardziej pragną mitu, misterium czy wręcz magii²⁸ Tymczasem nawet Kościół katolicki w ostatnich czasach znacznie uprościł swoją liturgię²⁹

Okultyzm, astrologia, magia itd. są swego rodzaju „pop” religią³⁰, czyli uproszczoną pod względem teoretycznym i w zakresie praktyk. One dają nieskomplikowane odpowiedzi na egzystencjalnie ważne pytania, które stawia sobie każdy człowiek. Równocześnie oferowane w nich są proste techniki lub inicjacje, które, według obietnic, dają człowiekowi dostęp do nowego, pełniejszego wymiaru istnienia.

III. ZADANIA KOŚCIOŁA

Zasadniczym zadaniem Kościoła jest taka odnowa przepowiadania wiary i wprowadzania ludzi w Misterium Chrystusa, aby zaproponowane formy były adekwatne do możliwości i oczekiwań ludzi naznaczonych postmodernistyczną kulturą. Religia chrześcijańska daje najpełniejszą odpowiedź na ludzkie poszukiwania religijne, dlatego nie ma potrzeby niczego zmieniać w jej treści. Natomiast istnieje konieczność ciągłego dostosowywania form przekazu do konkretnego człowieka.

Analiza źródeł atrakcyjności alternatywnych ruchów religijnych wskazuje, że odnoszą one sukces głównie ze względu na uwydatnienie relacji osobowych pomiędzy członkami danego ruchu, położenie nacisku na doświadczenie *sacrum* i obietnicę uczestniczenia w rzeczywistości „raju” już tutaj. Źródła te zostały

²⁷ Por. L e h m a n n, jw. s. 25.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ E l i a d e, jw. s. 74; Z. S a r e ł o. *New Age a Kościół*. „Communio” [P] 9: 1989 nr 4 s. 126 n.

³⁰ Por. E l i a d e, jw. s. 77.

dostrzeżone w dokumencie watykańskim *Sekty albo nowe ruchy religijne*³¹ i dlatego zalecono w nim, aby w praktyce duszpasterskiej zwrócić uwagę na przeżyciowy wymiar relacji do Boga³²; odejść w przepowiadaniu od nadmiernego teoretyzowania, moralizatorstwa oraz od intelektualnych spekulacji³³; na nowo przemyśleć klasyczne schematy liturgiczne³⁴; pozwolić w liturgii na radosne tworzenie³⁵; uwzględnić możliwość i konieczność inkulturacji³⁶

Karl Lehmann, analizując zjawisko alternatywnych form religijności, wskazał na trzy płaszczyzny, na których Kościół musi dostosować się do zmieniającej się sytuacji społeczno-kulturowej. Pierwsza dotyczy przepowiadania treści wiary. Wiara chrześcijańska tym się charakteryzuje w swej treści, że posiada logiczną zwartość. Jest ona ujęta w formie komunikowalnej. Jednak racjonalny aspekt wiary sprawia, że religia chrześcijańska napotyka na opór ludzi uformowanych przez kulturę postmodernistyczną, alternatywną lub jakkolwiek byśmy ją nazwali. Jej wiodącą cechą jest nastawienie antyracjonalistyczne. Chrześcijaństwo dla wielu ludzi jawi się dzisiaj jako doktryna, której trzeba się nauczyć³⁷. Nadto treść wiary jest spostrzegana nie tyle jako prawda posiadająca swoje podstawy w zbawczej rzeczywistości, lecz jako doktryna formułowana i strzeżona przez autorytet Magisterium Kościoła.

Tymczasem chrześcijaństwo w swej istocie jest czymś daleko więcej niż doktryną. Wiara w Biblii jest wiązana z oświeceniem „oczu” serca. Jeżeli brakuje tego oświecenia, wówczas najmądrzejsze nawet pouczenia nic nie znaczą. W praktyce duszpasterskiej zapomnieliśmy, że wiara jest związana z pewnym rodzajem mistyki dostępnej dla wszystkich. Tego braku nie nadrobi się przez proste dorzucenie do dotychczasowej praktyki elementu afektywnego i emocjonalnego. Należy poszukiwać takich sposobów ułatwiania współczesnemu człowiekowi odnajdywania Boga, aby on w tym poszukiwaniu był zaangażowany dogłębnie i globalnie. Wiara równocześnie musi angażować wszystkie ludzkie wymiary i w nich wszystkich wzrastać³⁸. Przeintelektualizowanie wiary oddala ją od życia. Z drugiej jednak strony odrzucenie lub zaniedbanie

³¹ „L'Osservatore Romano” 1986 nr 5(79) s. 3 n.

³² Por. SWD 3, 3.

³³ Por. SWD 3, 5.

³⁴ Por. tamże.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Por. L e h m a n n, jw. s. 26.

³⁸ Por. tamże s. 27.

teorii na rzecz samych praktyk i doświadczeń otwiera drogę do różnego rodzaju błędów i wynaturzeń w życiu religijnym³⁹

Wszelkiego rodzaju ruchy charyzmatyczne, modlitewne lub odnowy są koniecznością dla współczesnego chrześcijaństwa. Osobiste doświadczenie religijne, modlitwa charyzmatyczna, otwiera dostęp do zapomnianej głębi ludzkiej egzystencji, ożywia wiarę i staje się wymownym świadectwem danym światu. Nie wolno jednak zapomnieć, że duchowa odnowa życia religijnego może być autentyczna tylko wtedy, gdy jest realizowana z dogłębną wiedzą o tym, co się czyni. Inaczej grozi niebezpieczeństwo sprowadzenia życia religijnego do konsumowania przeżyć i „dziwactw”⁴⁰

Przybliżenie bogactwa wiary wymaga ożywienia dogmatów. Muszą one być tak ujmowane, aby były nie tylko zrozumiałe dla ludzi wszystkich kultur, lecz zarazem otwierały dostęp do pełni życia Bożego⁴¹. W tym kontekście trzeba widzieć zadanie stojące przed teologią. W szerszym zakresie musi być w niej dostrzeżone, że już dawno utraciła swą ważność Arystotelesowska fizyka i dlatego zbudowany na niej system metafizyczny, aczkolwiek posiadający wiele cennych intuicji, przestał być adekwatny w stosunku do współczesnego sposobu widzenia świata. Bez lęku o utracenie lub splotenie prawdy trzeba przyjąć w teologii fakt, że istnieje zbieżność w konstatacjach współczesnych nauk ścisłych (np. fizyki) i wschodniego mistycyzmu. Na ile można na tych konstatacjach budować teologię? Nie brak autorów, którzy próbują iść w tym kierunku⁴²

Druga płaszczyzna, na której musi się dostosować przepowiadanie Kościoła do mentalności współczesnej, dotyczy wymogu zaangażowania w wierze. Wiara powinna być głoszona z wezwaniem do radykalnej przemiany życia. Nie może ona zatracić charakteru profetycznego. Tymczasem nierzadko w poczynaniach duszpasterskich próbujemy się dostosować do konsumpcyjnego nastawienia, co przynosi ze sobą efekty przeciwne do zamierzonych. Można by tutaj wspomnieć choćby zatracone rygory postne, złagodzone reguły życia zakonnego czy porzucanie wszystkiego, co wymaga wyrzeczenia. Taka wiara staje się łatwa do praktykowania, ale przy okazji traci też i to, co jest w niej istotne, co daje jej życie⁴³

W przepowiadaniu wiary trzeba powiązać wymogi radykalizmu ewangelicznego z uczestnictwem w rzeczywistości Królestwa Bożego już tutaj. Wskazywanie na wieczność jako czas zapłaty za wyrzeczenia podejmowane tu

³⁹ Por. S u d b r a c k, jw. s. 34.

⁴⁰ Por. tamże s. 33 n.

⁴¹ Por. tamże s. 39.

⁴² Do nich należy m. in. B. G r i f f i t h s. Por. W e b e r, jw. s. 143.

⁴³ Por. L e h m a n n, jw. s. 28.

i teraz ma w naszych czasach znikome szanse, mniejsze niż kiedykolwiek w przeszłości, na znalezienie oddźwięku w ludzkich sercach. Człowiek szuka żywej prawdy i chce ją czuć oraz już teraz pragnie kosztować pewności tego, co jest obiecane. Wiara musi dawać możliwość czynienia osobistych doświadczeń religijnych⁴⁴ Pod tym względem duchowa tradycja chrześcijańska jest bogata, aczkolwiek w dużym stopniu zapomniana. Trzeba ją ożywić⁴⁵ Warto tu choćby wspomnieć tzw. modlitwę Jezusową. Ujmując ją od strony czysto zewnętrznej możemy dostrzec w niej znaczną zbieżność z transcendentalną medytacją, zarówno w zakresie techniki, jak i psychicznych efektów. Zarazem jest w niej zachowany sens modlitwy chrześcijańskiej, czego nie można powiedzieć o medytacji transcendentalnej. Nie należy też lękać się wprowadzenia do życia chrześcijańskiego nowych form modlitwy i medytacji⁴⁶ W poszukiwaniu form modlitwy trzeba z kreatywną odwagą, aczkolwiek nie na ślepo, jak to tu i ówdzie jest czynione, korzystać z doświadczeń innych religii.

Trzecia płaszczyzna, na której trzeba twórczo dostosować się do współczesnej mentalności, dotyczy relacji osobowych. W Kościele jest przerost biurokratyczny; całe życie parafialne, diecezjalne i ogólnokościelne jest zbiurokratyzowane. Przykładem wręcz patologicznego zbiurokratyzowania są kartki do spowiedzi. Człowiek jest zagubiony w tym wszystkim i osamotniony. Tymczasem potrzebuje on więzi interpersonalnych, które dają mu potrzebne poczucie bezpieczeństwa. W miejsce podporządkowania się doktrynie człowiek potrzebuje lidera grupy, który nie tylko teoretycznie wskaże mu drogę, lecz również będzie mu na niej towarzyszył, przynajmniej na jej początku.

*

Potrzeby religijne człowieka mają swą podstawę w ontycznej strukturze osoby. U podstaw duchowej podmiotowości człowieka odnajdujemy tajemniczą obecność lub bliskość Boga, która w filozofii różnie jest interpretowana. Dla jednych będzie to intelekt czynny (św. Tomasz). Inni ujmują to jako wypowiedziane przez Boga do człowieka „Ty”, które stwarza w człowieku Boże „Ty” (M. Buber). Jeszcze inni zinterpretują tę bliskość jako samoudzielenie się Boga człowiekowi, które konstytuuje ducha ludzkiego (K. Rahner). Niezależnie od filozoficznego wyjaśnienia nie podlega dyskusji fakt, że człowiek jest

⁴⁴ Por. tamże s. 26.

⁴⁵ Por. S u d b r a c k, jw. s. 35.

⁴⁶ Por. tamże s. 39.

poszukiwaczem Boga, albo czegoś więcej, bądź czegoś, co transcenduje wszystkie przedmiotowe rzeczywistości. Za św. Augustynem możemy powiedzieć, że pełną odpowiedź każdy nosi w sobie. Każdy jednak potrzebuje drugiego człowieka, aby w nim dostrzec odpowiedź na pytanie o swój byt. Tym, w którym owa odpowiedź jest doskonała, jest Chrystus. Chrześcijanin zaś może i powinien uobecniać Chrystusa. Wielu ludzi odchodzi od wiary chrześcijańskiej, być może z własnej winy, ale też i bez wątpienia wielu jest takich, którzy nie mieli możliwości dostrzec Chrystusa w Jego wyznawcach.

THE CHRISTIAN FAITH VERSUS ALTERNATIVE RELIGIOUS MOVEMENTS

S u m m a r y

The subject-matter of the present paper is focused on the question what practical indications could be elicited from the reasons why some people turn to various kinds of alternative movements. The latter being alternative to the mainstream religiousness in institutional churches. An attempt at an answer has been presented in three points.

First the very concept of „religious alternative movements” has been made precise. By that concept one could understand all kinds of social trends. They give an alternative, be that just in one point, to the solutions of institutional religions, as regards religious needs. Then a few out of the most representative tendencies of the broad current of alternative movement have been presented.

Among the reasons why religious alternative movements develop one should notice the following two. First, the depersonalizing character of many socio-cultural transformations, and second, the structures of Christian Churches which have not been adjusted to the changing expectations, especially on the part of the young generation.

Such being the case, the principal task of the Church is to proclaim faith and introduce people in to the Mystery of Christ in such a way as to propose some forms adequate to possibilities and expectations of people tainted by postmodernist culture. A personal testimony of the followers of Christ is not without significance in this respect. Certainly many people depart from the Christian faith on their own fault, but it also goes without saying that there are many who did not have any opportunity to perceive Christ in His followers.

Translated by Jan Klos